

## **Lekcja religii.....i logiki**

Autor tekstu: **Jerzy Szczygłowski**

Motto: *Wielki Boże białych koźląt....  
....Tą kolędą z pretensjami  
chcę ci dzisiaj dopiec,  
bo też ty się bawisz z nami  
jak niegrzeczny chłopiec.*

Agnieszka Osiecka: „Zabawki Pana Boga”

Założenie: *Siódmego dnia Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje.*

Czyżby? Czy na wzór pitekanthropusa? Bo przecież bezspornie człowiek pierwotny był bardzo prymitywny i ograniczony, nawet jeżeli przyjąć, że nie powstał ze wspólnego konaru z małpą.

A jeżeli rzeczywiście Bóg stworzył człowieka, to po co to uczynił? Czy po to by się upajać wymuszonym jego szacunkiem i miłością zrodzoną ze strachu? Czy po to by mieć zabawczkę absolutnie uzależnioną od Niego?

A może to Człowiek, dojrzewający umysłowo, zastanawiający się nad sensem własnego istnienia, nie mogący sobie wytłumaczyć swojej genezy, a nade wszystko nie mogący zaakceptować własnej śmierci i niebytu stworzył mit boga, który po mozolnym życiu swojej zabawki obdarzy ją szczęśliwością wieczną, albo potępieniem po uprzednim jej osądzeniu. Szczęściem można się cieszyć przez chwilę, zwłaszcza jeżeli doznało się innego stanu, mianowicie nieszczęścia. Szczęście nieprzerwanie wieczne nie istnieje, a i na ból przychodzi zobojętnienie, jeżeli przedtem istota cierpiąca nie popadnie w obłąd.

Potwierdzeniem tezy, że to Człowiek stworzył boga na obraz i podobieństwo swoje, jest fakt że dał mu swoje cechy myślenia. Dał mu syna. Ale syna, który wprawdzie urodził się podług fizjologii ludzkiej, ale poczęty został w sposób zupełnie inny, który nie przystoi synowi bożemu, a i jego matka nie mogła być poczęta w sposób zupełnie ludzki, lecz tajemniczy i nieodgadniony. Więcej — matka syna bożego nie spoczywa na tej ziemi. Została w całości wzięta do nieba ze wszystkimi jej ludzkimi cechami. Tylko czym się tam odżywia? Czy nie choruje? Czy się nie starzeje? Czy wręcz nie umarła jako istota ludzka?

A po co narodził się syn boży? czy żeby nas uczyć jak mamy kochać i czcić swego stwórcę? Czy żeby po ludzkim trudnym życiu w męczarniach umrzeć? I to za co? Za zabawki pana boga?

Czy syn boży narodził się dopiero wtedy kiedy opuścił łono swej matki? Czy istniał już przed tym? A jeżeli istniał już przed tym, a jest synem boga to oznacza, że zrodził się z niego, czyli że przed jego urodzeniem bóg ojciec był sam. A może nie? Bo przecież bóg jest jeden, ale w trzech osobach. Taki starożytny triumwirat niczym rada starszych. Nie mogę tylko pojąć co to takiego ten „duch święty”? Czy to też istota?

A cóż to jest piekło?

Według prymitywnych legend, to miejsce gdzie zostali strąceni zbuntowani przeciw bogu aniołowie, stając się tam diabłami, czartami, szatanami i demonami. I podobno pokutują tam do dzisiaj będąc przeciwwagą i wrogiem boga, drażnią go bez przerwy podsuwając różne kuszące propozycje jego zabawkom, czyli ludziom. Jak też bóg stwórca wszystkiego może na to pozwolić? A jeżeli to toleruje, to znaczy że nie może zniszczyć, zwyciężyć swoich wrogów. To z kolei oznacza, że nie jest wszechmocny.

Ciekawa historia, że strąceni do piekieł zbuntowani aniołowie, obecnie już szatani jakoś mają się w tym piekle całkiem dobrze i sami nie cierpią, męczą tylko zabawki boskie, które tam z postanowienia boskiego trafiły. W ten też sposób wypełniają nadal wolę boską mszczenia się nad nieposłusznymi zabawkami pana boga.

Ale nawet jeżeli przyjmiemy, że piekło to alegoria, że potępienie na sądzie boskim to nie smażenie się w smole i ból fizyczny, a tylko niedopuszczenie do szczęśliwości wiecznej, to i tak trudno pojąć dlaczego zabawki boskie mają być karane.

Jeżeli zabawki stworzone przez boga są nieposłuszne jego stwórcy, to chyba nie one są winne lecz to stwórca coś spartolił. Jeżeli dał człowiekowi wolę w postępowaniu, to dlaczego wymaga by jego twór wykonywał tylko to co chce widzieć stwórca. Dlaczego obdarzony własnym rozumem człowiek ma zaniechać posługiwania się nim i samodzielność myślenia zastąpić ślepą wiarą? Dlaczego niewiara jest błędem, grzechem, przestępstwem wobec boga, który mnie w nią wyposażył? Czy więc można usprawiedliwiać represje stwórcy wobec istot stworzonych przez niego samego.

Dlaczego więc boże, mścisz się i wyładowujesz swą złość na przez ciebie wykonanych niedoskonałych zabawkach?. Trochę to przypomina rozbijanie w furii telewizora, ponieważ zwiastuje on jakąś niekorzystną wiadomość.

Jeżeli bóg się mści to nie jest dobry i bezgranicznie miłościwy.

Jeżeli bóg wie wszystko, co było, co jest i co będzie to musiał przewidzieć, że jego słudzy niebiescy się zbuntują, że Adam i Ewa będą nieposłuszni. Że zbuntowani aniołowie będą jego antytezą. Po co więc to wszystko tworzył? Takie sobie zabawy jak z ołowianymi żołnierzami? Albo komputerowymi wojnami?

Jeżeli bóg jest najwyższą dobrocią i nawet zesłał swojego syna, by po ludzku cierpiał tak jak cierpią stworzone przez niego zabawki i oddał życie za nie to czemu nie wybaczył Adamowi i Ewie ich słabości, dlaczego zesłał potop, dlaczego zniszczył Sodomę i Gomorę, dlaczego zsyła epidemie, pożogi, klęski, cierpienia? Dlaczego unicestwia setki tysięcy swoich zabawek, a w tym kobiety w ciąży, niemowlęta, małe dzieci (Pompeje, tsunami -ok. 50 tyś, Haiti- wg jednych źródeł 120 tyś., wg innych powyżej 200 tyś. Istnień, Gułagi Stalina- miliony ludzi, Holocaust i Auschwitz Hitlera — podobnie, reżim Pol Pota i tysiące innych przykładów).

Nie! Bóg nie jest ani dobry, ani miłościwy. Jeżeli w ogóle istnieje, to ma wszystkie wady ludzkie: drwi z bólu, cierpienia, jest zarozumiały, niesprawiedliwy, jest satrapą. Ale... .. nie wiadomo czy rzeczywiście istnieje?

Zło istniejące od wieków to tylko i wyłącznie niedoskonałość i ułomność naszej ludzkiej natury. A może ta cała legenda o bogu stworzona przez samego człowieka obok poszukiwaniu sensu istnienia miała tylko stworzyć mit dla różnych spryciarzy by osiąść władzę nad światem? Może już czas by zdać sobie sprawę z faktu, że ci którzy przyznali sobie prawo do bycia funkcjonariuszami na ziemi wymagowanego boga to po prostu cyniczni obłudni, chciwi, zadufani w sobie uzurpatorzy, okrutni siepacze, żyjący na koszt żyjącej w strachu ciemnej masy „maluczkich”.

Agnieszka Osiecka, tak bardzo wrażliwa, głęboko przeżywająca problemy życia, istnienia, wiary i zwątpienia, taki dała wyraz nurtujących Ją myślom:

<b>Zabawki</b>	<b>Boże</b>	<b>owiec</b>	<b>nas</b>	<b>białych</b>	<b>koźlą,</b>	<b>Boga</b>
Wielki czarnych oddal i pożarów Biednym słabym podaj	od	nas	nas	chmurę toń. twojej twojej	i Ameryk, groźną ery, ery dłoń.	
Ta że ten choć to to których Ta bo ten co to to których	dziewczynka, sukienka wodzirej, się zabawki zabawki kobieta, ją hartował zabawki zabawki	co co skończył trochę która dręczy mężczyzna trochę	co nazbyt Pana Pana	co wciąż bal nie ciemna stal Pana Pana	tak płacze, droga, skacze, — Boga, Boga, żał. nie śpi, trwoga, — Boga, Boga, żał.	
Tą chcę bo jak	też	ci ty niegrzeczny	dzisiaj się	z pretensjami bawisz chłopiec.	dopiec, z nami	
Ten że ta	się podróżny, tancerka,	nagle	co gmatwa którą	spozstrzega, droga, dusi		



niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)